



Szanowny Panie Boże, Dzisiaj przeżyłem wiek młodzieńczy...

Tego dnia Oskar w południe kończył piętnaście, a wieczorem dwadzieścia lat i odkrył, że dorastanie to tak zwany trudny wiek. Rankiem pani Róża spytała go, kogo naprawdę lubi. Wymienił więc szpitalnych kolegów, ale ona chciała się dowiedzieć, którą z dziewcząt Oskar wyróżnia. Nie bez skrępowania wymienił Peggy Blue. Nazywał ją niebieską dziewczynką podobną do wróżki,

**PEGGY
BLUE**

która wpadła na chwilę do szpitala, żeby odpocząć. [...] Jest wokół niej wielka cisza i mnóstwo światła, człowiek ma wrażenie, że wchodzi do kaplicy (s. 30-31).

Oskar wyznał również, że chciałby ją bronić przed nocnymi duchami. Wtedy **ciocia Róża nakłoniła go, by powiedział Peggy Blue o tym, co czuje i myśli**. Poszedł więc do niej, lecz zaraz wrócił, ponieważ Pop Corn powiedział mu, że Peggy jest już zajęta i to on, Pop Corn, będzie ją bronił przed duchami, a Oskar, jeśli chce mieć dziewczynę, niech weźmie Sandrine. Oskar poszedł wtedy do świetlicy, gdzie była właśnie Sandrine. Powiedziała Oskarowi, że może ją pocałować. Gdy dziewczyna stwierdziła, że nie potrafi tego zrobić,

**PRZYMUS
CAŁOWANIA**



sprowokowany uznał, że powinien zachować się jak mężczyzna, i pocałował ją. W tym momencie odnaleźli go rodzice, którzy jak zwykle przywieźli mu prezenty – dostał odtwarzacz płyt i nagranie *Dziadek do orzechów*. Nie chciał z nimi rozmawiać, słuchał cały czas muzyki. Kiedy odeszli, pojawiła się ciocia Róża i od razu zapytała o spotkanie z Peggy. Nie pozwoliła Oskarowi zrezygnować z marzeń i kazała znów do niej pójść. Wziął nową płytę i poszedł. **Peggy była miła, posłuchała trochę muzyki, pochwaliła ją, uśmiechnęła się, a w końcu zdradziła, że pragnie, aby to Oskar bronił ją przed duchami. Poprosiła też, aby ją pocałował. Zrobił to, myśląc jednocześnie, że**

**WIZYTA
U PEGGY**

pocałunki to jakaś obsesja u dziewczyn, naprawdę muszę tego potrzebować (s. 39).

W liście do Pana Boga chłopak opowiedział przebieg dnia i przedstawił kolejną prośbę. Chciałby, aby się z Peggy Blue pobrali.

***Szanowny Panie Boże,
Załatwione, jesteśmy małżeństwem.***

Gdy w nocy Oskar usłyszał krzyk Peggy, poszedł do jej pokoju. Okazało się jednak, że krzyk dochodzi z pokoju Bekona, który cierpiał

**NOC
W POKOJU
PEGGY**



Streszczenie

z bólu z powodu swoich oparzeń. Oskar wrócił do Peggy, a ona spytała go, czy chciałby z nią spać. Było im trochę ciasno w jednym łóżku, ale rozmawiali, przytulali się i w końcu zasnęli. Rankiem Oskar powiedział o tym cioci Róży. Stwierdził:

Jestem cholernie szczęśliwy. Pobraliśmy się dzisiaj w nocy (s. 44).

Potem mówił coraz bardziej szczerze:

Poza tym, wyobraź sobie, wszystko, co dawniej, kiedy byłem młody, wydawało mi się ohydne, na przykład pocałunki, pieszczoty, teraz mi się podoba. Niesamowite, jak człowiek się zmienia, prawda? (s. 44)

Ciocia Róża stwierdziła, że chłopiec dorósł. Oskar był jeszcze ciekawy, czy od pocałunku z języczkiem można mieć dzieci, i ucieszył się, że to mało prawdopodobne. **Po obiedzie oboje poszli do szpitalnej kaplicy, gdzie rozmawiali o cierpieniu**

W KAPLICY PRZED KRZYŻEM

i śmierci. Oskara zdumiewało i złościło, że Jezus na krzyżu *dał się tak załatwić* (s. 45). Wtedy pani Róża spytała go, czy wolałby, aby jego Bóg był jak kulturysta. Pytała również, czy bliższy wydaje mu się Bóg, który cierpi, czy też taki, który nic nie czuje. **Tłumaczyła, że nikt nie może uniknąć cierpienia. Ani Bóg, ani ty. Ani twoi rodzice, ani ja** (s. 46). Oskar zastanawiał się